

# PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMZYŃSKI

Organ urzędowych ogłoszeń pow. toruńskiego i m. Chełmż

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

## PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnieniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakiadem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.



Telefon 72.

## OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada, Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża.

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 176.

Chełmża, sobota, dnia 3-go sierpnia 1929 r.

Rok II.



## Dział urzędowy powiatu toruńskiego.

(Za dział urzędowy odpowiedzialny Nacz. Sekr. Wydz. Pow. Augustyn Weiss).

## Obwieszczenie.

Pismem z dnia 10. VII. 29 r. Nr. IV. D. 9634/29 zezwolił Pan Wojewoda Pomorski na urządzenie zbiórki domowej przez zbieranie datków pieniężnych u mieszkańców Województwa Pomorskiego w czasie od **1 sierpnia do 15 września 1929 r.** na rzecz budowy Pomnika Najśw. Serca Chrystusa-Króla.

Zbierający winni mieć listy ze stronami numerowanymi liczbą bieżącą, zaopatrzoną pieczęcią urzędową miejscowej władzy policyjnej (pana wójta, burmistrza), która poświadcza jednocześnie ilość stron.

Każdemu ofiarodawcy winni zbierający listę przedłożyć celem zapisania wysokości złożonej ofiary i pokwitowania własnoręcznym podpisem.

Toruń, dnia 31. lipca 1929 r.

Starosta Powiatowy, w z. Dolżycki

Koniec działu urzędowego.

## Z województw małopolskich należy stworzyć jednostkę administracyjną i samorządową.

Ilustrowany Kurjer Codzienny pisze: Dwutygodniowa podróż p. Prezydenta Rzeczypospolitej po Małopolsce wydała cały szereg poważnych rezultatów.

Takim rezultatem jest dokładniejsze zapoznanie się Głowy Państwa z problemami tej tak ważnej dla państwa dzielnicy, z potrzebami gospodarczymi i administracyjnymi jej ludności, zbadanie jej nastrojów, jej życzeń i jej bolączek.

Drugim postulatem jest wzmożone zainteresowanie całej Polski południową częścią państwa. Musimy niestety nie po raz pierwszy na tych łamach stwierdzić, że zainteresowanie się Małopolską było od dziesięciu lat niedostatecznym i to nie tylko w społeczeństwie innych dzielnic państwa, ale także wśród tych czynników, które z Warszawy regulują życie państwowe.

Sądźmy więc, że chwila obecna nadaje się do tego, by bez narażania się na mówienie w próżni, poruszyć sprawę, która pozornie tylko jest dzielnicową, a w rzeczywistości stanowi fragment najdonioślejszego ogólnopolskiego zagadnienia.

Mamy na myśli konieczność przebudowy administracyjnej państwa polskiego.

**Podział na małe jednostki uniemożliwia planową akcję samorządową.**

Dzisiejszy system odznacza się z jednej strony daleko posuniętym centralizmem, a z drugiej

## Co mówi min. Zaleski o konferencji haskiej.

Warszawa, 1. 8. Wczoraj o godz. 6,50 wieczorem powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Zaleski wraz z żoną po 6-tygodniowym pobycie za granicą. Witali go wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych a pozatem poseł rumński i sekretarz poselstwa francuskiego.

Na dworcu udzielił minister Zaleski przedstawicielom prasy krótkich wyjaśnień co do między narodowej konferencji likwidacyjnej i oświadczył, że udział Polski w tej konferencji jest bezwzględnie zapewniony. Sprawa ta została ostatecznie

załatwiona podczas ostatniej konferencji ministra w Paryżu. Czy przy ustalaniu programu konferencji zwycięży punkt widzenia Francji, żądającej tylko zatwierdzenia planu Younga, czy też zdanie angielskie domagające się równoczesnego traktowania planu Younga i sprawy opróżnienia Nadrenji, to nie jest jeszcze ustalone.

Skład delegacji polskiej będzie ustalony w najbliższych dniach. Przeważać w niej będą rzeczoznawcy finansowi. Członkiem delegacji ma być m. in. kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski.

## Pertraktacje francusko-amerykańskie w sprawie długów wojennych.

Waszyngton, 1. 8. Sekretarz stanu Mellon wymienił z ambasadorem francuskim Claudel noty w sprawie odroczenia zapłaty 400 milionów dol. długu, ponieważ Francja ratyfikowała układ Mellon — Beranger. Kongres amerykański będzie ratyfikował układ na osobnej sesji.

Nota Mellona stwierdza, iż termin spłat nie

może być przesunięty poza 1. V. 1930 r. Francja nadal będzie spłacać procenty, jeśli jednak kongres zatwierdzi układ, to sumy wpłacone z tytułu procentów zostaną zaliczone na rachunek rat, przewidzianych w układzie Mellon — Beranger. Claudel odpowiedział, iż Francja przyjmuje te warunki.

## Życzenia p. Prezydenta Rzplitej dla p. Poincaré'go.

Paryż, 1. 8. — Ambasador Chłapowski z polecenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej złożył premierowi Poincaré'emu życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

## Lot „Zepelina” nad Oceanem.

Berlin, 1. 8. Donoszą tu z Friedrichshafen, że sterowiec „Zepelin” wystartuje dziś o świcie o godz. 3 do lotu transatlantyckiego.

## Katastrofy Powietrzne.

Reims, 1. 8. Wskutek zderzenia się dwóch samolotów wojskowych jeden pilot zginął.

podziałem państwa na kilkanaście terytorjalnie niezbyt wielkich województw.

Ten podział na niewielkie województwa jest zarazem filarem, podtrzymującym centralizm.

Decentralizacja musi mieć bowiem jako przesłankę możliwość przekazania poszczególным prowincjom całego szeregu zadań gospodarczych do samodzielnego załatwiania. Im mniejsze są jednostki, stanowiące podstawę podziału państwa, tem trudniej jest im wywiązać się z takiej roli.

Realizacja każdego problemu, zakrojonego na większą skalę wymaga z reguły wielkich środków finansowych i szerszej podstawy działania. Obszar i środki finansowe terenu małego, jakim jest każde województwo z osobna, okazują się bardzo często niewystarczającymi do samodzielnego rozwiązywania takich zagadnień. Wtedy dochodzi do głosu centrala, która tę rzecz ma załatwić jednolicie dla całego państwa a załatwia z natury rzeczy schematycznie, bez uwzględnienia istotnych potrzeb poszczególnych terytorjów.

Zaznaczamy ciągle, że mówiąc o podziale państwa na województwa, mamy na myśli nie tylko administrację państwową, lecz także przewidziany konstytucyjnie samorząd wojewódzki, dziś w małej tylko mierze rozbudowany.

Aby wyjaśnić, o co nam idzie, zilustrujemy nasze twierdzenia przykładem.

Weźmy pod uwagę np. sprawę budowy dróg. Wiadomo, że budowa dróg jest rzeczą kosztowną,

wymagającą przytem jednolitego planu. Nie ulega wątpliwości, że sprawa budowy dróg posunęłaby się w Polsce w szybkim tempie naprzód, gdyby samorzady otrzymały szerokie uprawnienia w tej mierze i to tak uprawnienia konstytucyjne, jak finansowe.

Przypomnijmy sobie sytuację przedwojenną Galicji. Wtedy zakres działania sejmu galicyjskiego i Wydziału Krajowego w dziedzinie budowy dróg był ogromny. Za pieniądze podatkowe, które płacił kraj, samorządowa administracja tego kraju pobudowała mnóstwo dróg i stworzyła sieć komunikacyjną potrzebną dla życia gospodarczego b. Galicji.

Przypuśćmy teraz, że sejmiki wojewódzkie dostaną takie uprawnienia. Cóż z tego wyniknie? Nie można będzie przeprowadzić jednolitego planu zakrojonego na szerszą skalę. Każdemu województwu z osobna zabraknie finansowego oddechu i w rezultacie powstanie — łatanina. Całkiem natomiast inaczej wyglądałaby sprawa, gdyby jednostki, na których opiera się administracyjny i samorządowy podział państwa, były większe, zbudowane na podstawach logiki geograficznej i gospodarczej. Wtedy możnaby rozbudowę dróg — prowadzić w każdej z takich jednostek celowo i na szeroką skalę.

Daliśmy przykład drobny, ale bardzo prosty i mający już za sobą argument historycznego doświadczenia. Takich problemów (i to jeszcze znacznie donioślejszych) jest bardzo wiele.

**Wojna Farmerów.**

Meksyk, 1. 8. W pobliżu Uzaba w stanie Vera Cruz wybuchł spór pomiędzy dwoma farmerami o granicę. Wywiązała się bitwa, przy czem zabito 22 osoby, a 17 ciężko raniono.

**Przeszło 420 godzin w powietrzu.**

Nowy York, 1. 8. — Na lotnisko w St. Louis wylądował szczęśliwie aeroplan Saint Louis po 420 godzinach 21 minutach lotu, bijąc poprzedni rekord, osiągnięty przez aeroplanem Angele- no o 7 i pół dnia. Lądowanie odbyło się wobec olbrzymich tłumów. Lekarze znaleźli obu lotników w świetnym stanie zdrowia. Lotnicy otrzymali nagrodę 31.255 dolarów.

Na lotnisku był obecny Lindbergh. Lotnicy przybyli 41.250 klm. i zużyli 13.376 litrów benzyny. Podczas lotu 47 razy nabierali w powietrzu benzyny.

**1-sza Konferencja.**

Szanghai, 1. 8. Wczoraj odbyła się w Mandzuli pierwsza wstępna konferencja chińsko-sowiecka. Na konferencji tej rząd sowiecki był reprezentowany przez konsula generalnego Z. S. R. R. w Charbinie, rząd chiński zaś przez chińskiego komisarza spraw zag. w Charbinie. Przedmiotem obrad konferencji była sprawa terminu i miejsca oficjalnej konferencji chińsko-sowieckiej.

**Dowgalewski czeka na instrukcje...**

London, 1. 8. — Wbrew zapowiedziom rozmowy pomiędzy mistrzem spraw zagranicznych Hendersonem, a delegatem rządu sowieckiego ambasadorem w Paryżu Dowgalewskim nie zostały dziś wznowione, ponieważ ambasador nie otrzymał dotychczas od swego rządu odpowiedzi na depeszę, w której prosi o dalsze instrukcje.

**Z kraju.****Dewey zwiedzi Pomorze.**

Wczoraj wieczorem wyjechał do Gdyni nadzorca amerykański Dewey. Zwiedzi on całe Pomorze, przyczem wstąpi i do Torunia. Powrót Deweya do stolicy przewidziany jest na 7 bm.

**Poseł Knoll w stolicy.**

W dniu 1 sierpnia rb. przybył do Warszawy poseł polski w Berlinie, p. Knoll.

**Przyjazd ministra rumuńskiego.**

W dniu 4 bm. przybywa do Polski rumuński minister przemysłu i handlu Madgearu, dla oddania wizyty ministrowi Kwiatkowskiemu.

Na spotkanie gościa wyjedzie do Krakowa minister Kwiatkowski, poczem obaj ministrowie po zwiedzeniu Krakowa, udadzą się 4-go wieczorem do Katowic, 5-go wyjadą do Poznania, w celu obejrzenia PWK., 6-go przybędą do Gdyni, gdzie zwiedzą urządzenia portowe, 7-go wreszcie przyjadą do Warszawy, skąd 8-go minister Madgearu wyjedzie z powrotem do Rumunii.

**Juljusz de Gastyne.****Śmiertelny pocałunek**

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

(60)

Po śmierci starego można będzie puścić historję o czułym widzeniu się ojca z córką, o obietnicy wynagrodzenia krzywdy i nędzy. Przygotuję za dyktandem pani Darena listy, stwierdzające istnienie obietnicy. Krótko mówiąc, sprawa ma zupełnie widoki powodzenia, bez żadnego dla nas niebezpieczeństwa.

Długi jeszcze czas zaczęła kompanja układała szczegóły zbrodniczego planu. Łatwo się domyślić, że kobieta, która potrafiła zamordować niewinnego, młodego małżonka i jej spólnicy, którzy żalowali tylko, że zbrodnia była daremną, nie wahali się przed nową zbrodnią, przed trucicielstwem. Zresztą, teraz już nie widzieli dla siebie innego ratunku, innego sposobu uchronienia się od groźnej nędzy, jak zamordowanie i okradzenie starego bogacza.

O godzinie pół do jedenastej radę zakończono.

**Zburzenie kaplicy z cudownym obrazem Matki Boskiej.**

Moskwa, 1. 8. Dziś rano mieszkańcy Moskwy, którzy znaleźli się na Placu Czerwonym, zobaczyli ku swemu ogromnemu zdumieniu grupę robotników, burzących kaplicę ze słynącym cudami obrazem Matki Boskiej Iwerskiej.

Kaplica ta, położona przy północnem wyjściu na plac, była przedmiotem licznych pielgrzymek z całej Rosji.

Dzieła zniszczenia dokonano bez żadnej zapowiedzi w ciągu nocy ubiegłej. Dziś przed połud-

niem na miejscu, gdzie się znajdowała kaplica, pozostała tylko kupa gruzów.

Obraz, oraz zdobiące go wota mają być przeniesione do muzeum trofeów sowieckich.

Barbarzyńskiego czynu dokonano pod pozorem, iż kapliczka z cudownym obrazem przeszkadza ruchowi ulicznemu, wskutek zbyt wielkiego napływu wiernych. Ponieważ zamiar rozbiórki kaplicy spotkał się z silnym protestem ludności, wandalizm dokonano pokryjomu w nocy.

**Echa wypadków lwowskich.**

Jak donoszą pisma, władze wytoczyły proces 32 akademikom lwowskim za to, że w sposób zbyt krewki protestowali przeciw bezczelności żydowskiej młodzieży, która znieważyla procesję Bożego Ciała. Proces odbędzie się już w sierpniu, a więc w tempie przyspieszonym.

Nie natomiast nie słyhać o jakichkolwiek zarządzeniach władz w celu ukarania wybruku żydowskiego. Nawet do dziś nie stwierdzono dotychczas, które zydziaki tego się dopuścili ani też nie pociągnięto do odpowiedzialności kierownictwa owego gimnazjum żydowskiego. Słusznie wobec tego prasa katolicka podnosi, że występuje tu na jaw wielka i rażąca różnica w traktowaniu młodzieży katolickiej i żydowskiej.

**Kłęska żywiołowa w Małopolsce Wschodniej.**

Powiat gródecko-jagielloński i samborski nawiedziła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła olbrzymie szkody. W gminie Halczów uniosła trąba powietrzna 12 stogów i wyrwała z korzeniami wielką ilość drzew. Na pastwisku zabite zostały przez piorun dwie krowy. Ponadto spłonęło kilka stogów siana, zapalonych przez pioruny.

We wsi Rzeczczyany uderzył piorun w dom Marji Piłatowej. Nieszczęśliwa kobieta oraz jej syn doznali przytem ciężkiego porażenia. W tej samej wsi oraz w kolonji Purgtam i Hartfeld wyrwał orkan wiele drzew owocowych z korzeniami oraz uszkodził kilka dachów.

W powiecie samborskim spadł grad w grudkach ważących 10 gr.

Kompletnie zniszczone zostały zbiory w gminach: Naddniestrze, Uherce i Czukiew na obszarze przeszło 3.000 morgów. Straty są olbrzymie, wielu rolników zostało bez chleba.

Wojewoda lwowski zgłosił się do rządu o pomoc dla dotkniętej klęski ludności.

**Polacy z Francji na PWK.**

Wczoraj wieczorem przybyła z północnej Francji do Poznania wycieczka robotników polskich z rodzinami w liczbie 64 osób i grupa dzieci szkolnych w liczbie 30 osób.

**Kongres pracowników samorządowych**

Ostatnio w Poznaniu odbył się kongres pracowników samorządowych w którym wzięło udział 1595 delegatów z całej Polski. Obrady zagał prezes Rady Naczelnej 3-ch Związków — p. Władysław Popielawski, podkreślając, że walki partyjne w samorządzie i nieregulowany stan prawny samorządu odbija się na pracownikach samorządowych. — Pierwszy przemawiał imieniem Ministra Spraw Wewnętrznych p. Radea S. Podwiński wykazując, iż uregulowanie spraw pracowników w samorządzie (pragmatyka) zależna jest od uchwalenia ustawy o ustroju samorządu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmierza do uczynienia zadość słusznym postulatom pracowników samorządowych w kierunku uregulowania ich praw i obowiązków na podstawie prawa publicznego. —

W powitaniach m. in. zapisał się do głosu p. Henryk Raabe oświadczając, iż pragnie powitać kongres w imieniu Centralnego Komitetu Porozumiewawczej Pracowników państwowych. Chociaż C.K.P. zszedł do roli agitatora P.P.S.'u zachowując się tak, jak każdy zawodowy agitator na wiecu. Wystąpienie p. Raabego miało oczywiście na celu atak na B.B.W.R., oraz posłów Pacholczyka i Dratwę. C.K.P. winno zapytać p. Raabego czy wolno mu jest występować w jego imieniu w sposób nielicujący z godnością tak poważnego ciała jakim winna być C.K.P., Po zlikwidowaniu tego niefortunnego wystąpienia p. Popielawski zaproponował wysłanie adresów hodowcom do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego oraz Ministra Składkowskiego. Propozycję tę zebranie przyjęło niemiłącemi oklaskami.

W obszernym referacie poseł Pacholczyk zobradował stan zabiegu Rady Naczelnej Związku Pracowników samorządowych około uregulowania sprawy emerytalnej, plac i zabezpieczenia na wypadek choroby, poczem uchwalono szereg odpowiednich rezolucyj.

**Mianowania i emerytury w min. skarbu.**

Minister skarbu mianował pracownika kontraktowego inż. Kruszewskiego Stanisława radcą ministerjalnym w 5 stopniu służbowym, radcą ministerjalnym Stasieniewicza Stefana inspektorem ministerjalnym, oraz przeniósł w stan spoczynku Bujaka Brunona i radcę ministerjalnego Napoleona Dmowskiego.

Wioszka z córką powróciły na ulicę de Meaux; Oktawjusz najbliższym pociągiem pojechał do Wersalu, Antek zaś poszedł do knajpki w Menilmontant, gdzie miał się spotkać z przyjaciółmi.

Nazajutrz Izydor Poullertard już rozpoczął pracę dla wspólnej sprawy. Przedewszystkiem odbył konferencję z Julją, służącą pana Richaud, następnie zobaczył się z Antkiem, który go zapewnił, że Pończoszka, ulegając jego namowom, przyrzekła współudział. Wieczorem agent wysłał do inżyniera w Wersalu następujący telegram:

„Bilety na operę zamówione na jutrzejszy wieczór. Liczę na pana. Ulisses”.

Według umowy miało to znaczyć: Kobiety się zgadzają, wszystko idzie dobrze. Zobacz się z notariuszem”.

Maussinier namyślał się jeszcze. Miała to być pierwsza jego zbrodnia, chociaż nie pierwsza już kradzież.

Nigdy dotąd nie narażał się jeszcze na gilotynę i myśl, że bierze udział w sprawie, w której przypłacić może głową, cokolwiek go denerwowała. Z drugiej strony powtarzał sobie, że interes ma wszelkie szanse powodzenia. W każdym razie on pozostanie na ukryciu, a gdyby nawet aresztowano Pończoszkę, nikt nie posądzi jego o udział w zbrodni, spełnionej przez zorganizowaną szajkę złoczyńców.

— Udać się musi! Zresztą — nie mam wyboru! Widzę dobrze, że rodzice nie wydadzą córki za mnie, który nie posiadam majątku i którego przeszłość może być łatwo ujawniona. Onegdaj porucznik Renserado przestraszył mnie porządnie, mówiąc, że podobno państwo de Sepones zasięgałi już o mnie wiadomości... Trzeba się spieszyć... Aby tylko zagarnąć przypadające na moją część trzysta tysięcy franków, umykam do Ameryki czy gdzieindziej... Dla mnie — wszędzie jest ojczyzna, a z temi pieniędzmi zrobię miliony! Ale tymczasem koniecznie potrzebuję tych trzechset tysięcy, a znaleźć je mogę tylko w kasie starego Richauda.

O godzinie dziesiątej wyszedł, wiedząc, że spotka napewno notariusza, udającego się na pocztę. Oddawna śledził pana Pousterle i poznał już jego zwyczaje. I teraz nie zawiódł się. Na rogu ulicy wpadł niby niespodzianie na notariusza.

Przywitali się uprzejmie, ojciec Perelek był bardziej serdecznym, aniżeli zwykle.

— Szanowny notariuszu! — zagadnął inżynier. — Czy mógłbyś pan poświęcić mi dzisiaj pół godziny czasu?

— Zawsze! A dlaczego?

— Mam sprawę dość, nawet bardzo ważną. Ale chciałbym pomówić o niej na osobności, tylko w cztery oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z Pomorza.

**Toruń.** (Siedem list wyborczych). W dniu 30 lipca o godz. 15 minął termin zgłaszania list kandydatów do Rady Miejskiej. Ogółem zgłoszono 7 list. Kolejność list jest następująca:

- 1) P. P. S. (dawn. Frakcja Rewolucyjna).
- 2) P. P. S. —
- 3) Blok Niemiecki —
- 4) Zjednoczony Blok Pracy Gospodarczej.
- 5) Właściciele Nieruchomości —
- 6) Obywatelski Klub Gospodarczy —
- 7) Narodowa Partja Robotnicza —

**Podgórz, pod Toruniem.** (Posiedzenie Bractwa Kurkowego). W dniu 28 lipca r. odbyło się posiedzenie przy bardzo licznej liczbie członków; przewodniczył prezes br. burmistrz Weber. Protokół, przeczytany przez sekretarza br. J. Nowaka został jednomyślnie przyjęty. Jako nowych członków Bractwa wprowadził prezes pp.: Goszyńskiego i Gałęzowskiego. Następnie w serdecznych słowach zwrócił się prezes br. Weber do członka honorowego, właściciela browaru p. J. Chronowskiego, który za położone zasługi wobec Bractwa jednomyślnie został przyjęty jako członek honorowy. Brat Chronowski Józef w serdecznych słowach dziękował Bractwu za zaszczyt i zapewniał, iż zawsze starać się będzie o dobro Bractwa. Nadmienić trzeba, iż br. J. Chronowski jest fundatorem drogiego sztandaru, którego poświęcenie nastąpi 11 sierpnia. Sprawozdanie o wstępnych pracach do uroczystości poświęcenia sztandaru zdał brat prezes. W dyskusji nad sprawozdaniem, w której przemawiali bracia: Magdowski, Wierzchowski, Zajonc, Tokarz i inni akceptowano program, który zostanie w najbliższym czasie podany do wiadomości.

**Dzień pieśni.** W dniu 4 sierpnia urządza nasza ruchliwa „Halka” w parku Kluczyki „Dzień Pieśni”, co trzeba przyjąć z wielkim zadowoleniem. Nadmienić wypada, iż wystąpią znane z swego dobrego zespołu „Lutnia” toruńska i „Moniuszko”. Zatem apeluje się do społeczeństwa o liczny udział w powyższym „dniu”

**Grudziądz.** (Aresztowanie komunistów). Wydział śledczy ujął i aresztował sześciu działaczy komunistycznych, którzy pod płaszczykiem PPS. lewicy prowadzili propagandę jawnie komunistyczną. Aresztowani zostali: Blanza Bernard, Piotrowski Roman, Szmola Ludwik i Zajaczkowski Bolesław z Grudziądza oraz Stanisław Enerlich i Stanisław Skóra z Tarpa. Wszyscy byli ostatnio bezrobotnymi, usunięci bowiem zostali z pracy przez pracodawców za szerzenie propagandy komunistycznej. Nazwisko Enerlicha spotykaliśmy już bodaj w szeregach działaczy hajduków. Rewizje dokonane u aresztowanych dostarczyły obciążającego materiału. Dalsze aresztowania są spodziewane.

**Świecie n. W.** (Bołaczka powiatu). Smutne to, ale prawdziwe, że powiat świecki, jako największy powiat Pomorza nie ma swojego lekarza powiatowego w Świeciu. Jak wiadomo, po zwolnieniu p. dra Hilara z obowiązków lekarza pow. mianowano lekarzem powiatowym na pow. świecki p. dra Kamińskiego z Gniewu. P. dr. Kamiński jednak mieszka stale i urzęduje w Gniewie, dokąd jest zbyt daleko i niedogodnie koleją. Coprawda pan dr. K. 2 razy po 2 godziny urzęduje w starostwie w Świeciu, lecz to nie wystarczy, aby wszystkich interesantów należycie załatwić, nie mówiąc już o tem, jakiej zwłoki w załatwieniu doznają składane do Pow. Urzędu Zdrowia wnioski piśmienne. Dlatego niezadowolone z tego stanu rzeczy jest ogólne i czas wielki, by miarodajne czynniki tę niedogodność usunęły jak najprędzej, bo na to czeka ludność powiatu już od samego istnienia takiego stanu rzeczy — od 3 miesięcy.

**Makówarsk.** Wczoraj około godz. 4-tej po poł. skradziono wielce cenionemu obywatelowi p. Stefanowskiemu z Krówki, rower i to w dodatku zupełnie nowy. Kradzieży dokonano w chwili, gdy p. St. zajęty był kontrolowaniem robotników.

Zawiadomiony natychmiast przodownik policji państwowej p. Molski zdołał przy pomocy posterunkowego Kurzyńskiego złodzieja w rekordowym czasie, bo już o godz. 9-ej wiecz. przychwycić w Tucholi. Rabusiami okazali się robotnik Bilski „kumpel” jego Barabasza z Makowskiego.

W chwili aresztowania amatorzy „stalowych rumaków” stawili policjantom opór, tak, że musiano obydwóch „ptaszków” zakuć w kajdany. Odstawiono ich pod silną eskortą do więzienia

## Sprawa morderstwa pod Sławkowem.

W związku z morderstwem dwóch kobiet pod Sławkowem w powiecie toruńskim, którego to mordu miał dokonać niejaki Makselon Leon, dowiadujemy się, że dnia 18 lipca br. przytrzymano w Biskupicach pow. Toruń — Makselona Leona, który od 1 czerwca b. r. do dnia przytrzymania wraz z Komorowskimi pracował u rolnika Napieralskiego.

Cały szereg świadków w dochodzeniu o morderstwo zamordowanych kobiet rozpoznał rzekomo zamordowane Komorowskie — co nie jest zgodne

z rzeczywistością, gdyż Komorowskie żyją.

Zaszedł w tym wypadku nadzwyczajny zbieg okoliczności, gdyż kilkanaście osób nieświadomie fałszywie zeznało, rozpoznając nie tylko osoby, ale również i części ubiorów, jak chusty na głowy, paciorki i t. p. Nawet stwierdzono trochę podobieństwa Komorowskich do zamordowanych kobiet, nieznanego nazwiska pod Sławkowem.

Wobec powyższego, sprawa morderstwa pod Sławkowem jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.

karnego w Koronowie, gdyż, jak stwierdzono na komisarjacie policyjnym w Makowsku, są oni oddawna poszukiwani za różne przestępstwa kryminalne.

**Wąbrzeźno.** (Strasna śmierć dziecka). Przed kilku dniami donosiliśmy o tragicznej śmierci chłopczyka śp. Sosnowskiego, dziś mamy do zanotowania drugi, podobny wypadek. W poniedziałek po poł. przez ulicę Polną przejeżdżał wóz, do którego był przyczepiony walec do ubijania kamieni. Bawiące się na ulicy dzieci, wieszały się walca. W pewnej chwili 9-letnia Anna Schachniowska podczas uwieszenia się wpadła w przedział tak nieszczęśliwie, że ten zmiażdżył jej głowę. Na krzyk nieszczęśliwego dziecka zbiegli się ludzie i wyciągnęli je z pod walca. Wskutek zgniecenia głowy, dziecko w przeciągu dwóch godzin zmarło.

Ostatnie dwa nieszczęśliwe wypadki, zaszele w naszym mieście niech będą groźnym ostrzeżeniem dla rodziców i wychowawców. Na dzieci należy więcej uwagi poświęcać, by nie biegały po ulicach, gdzie niczego dobrego się nie nauczą, a przynoszą czasami rodzicom wiele utrapienia i trosk.

**Marzęcie, pow. lubawski.** (Pożar). W nocy z 22 na 23 lipca około godz. 10-tej wiecz. wybuchł pożar, pastwą którego padły zabudowania rolnika Jastrzębskiego, a mianowicie stodoła i chlew, a wraz z temi zabudowaniami i różne sprzęty i maszyny rolnicze. Ogólna wartość spalonego mienia wynosi około 8500 zł. Ubezpieczenie pokryje mniej więcej szkodę.

## KRONIKA

Chelmska, dnia 2 sierpnia 1929 roku.

### Kalendarzyk.

Piątek, † NMP. Anielskiej  
Sobota, Znal. św. Szczepana

### NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Napiórkowski.

### DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Nowa” p. Maliszewskiego.

— **Osobiste.** P. dr. Wyszowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 29-tym lipca objął urzędowanie w Magistracie, jako zastępca Burmistrza.

Życzymy z tej okazji p. drowi pomyślności i zdrowia, aby w dalszym ciągu pracował wydatnie dla dobra naszego miasta.

— **Osobiste.** Po 6-ciu tygodn. urlopie wypoczynkowym objął p. dr. Wyszowski z dniem wczorajszym urzędowanie w swej kancelarji, jako adwokat i notariusz.

— **Baczność rowerzyści!** Niejednokrotnie zwracaliśmy się pp. rowerzystek i rowerzystów z wezwaniem „Wykupujcie karty rowerowe”.

Jednakowoż nie pomogły wezwania, gdyż onegdaj policja spisała kilkanaście protokołów w tej sprawie.

— **Prośby w sprawie przeniesienia żołnierzy.** W ostatnich czasach władze wojskowe otrzymują wiele podań od rodzin, służących czynnie żołnierzy o przeniesienia do oddziałów stacjonarnych bliżej miejsca zamieszkania rodzin przających. Według wyjaśnień władz wojskowych — każdy szeregowiec może prosić o to, ale tylko o sobiście przy raporcie służbowym. Podania osób trzecich są niezgodne z obowiązującymi przepisami.

— **Z targu.** Na dzisiejszym targu płacono za: masło 2,50—2,90 zł., jajka 2,40—2,50 zł., ser 35 gr., kartofle 4—5,50 zł., kury 3,50—4 zł., kurczątka 3—4 zł. parka, jagody 90 gr. litr, kalafior 0,20—1 zł., marchew 2 pęczki 25 gr., kapustę 25—50 gr., cebulę 15 gr., fasole 20—30 gr., ogórki 25—60 gr., jabłka 1 zł., świętojanki 35 do 50 gr., agrest 0,80—1,00 zł.

— **Z życia N. P. R.** W dniu wczorajszym odbyło się zebranie N. P. R., na którym omawiano głównie sprawy wewnętrzne oraz sprawę wyborów do R. M.

P. Majchrowicz przedstawił słuchaczom ważność organu Rady Miejskiej i jego odpowiedzialność. W dalszym ciągu zalecał, by wybrać na to stanowisko ludzi z pewnym wykształceniem, a nie niekwalifikowanych robotników, którzy albo się boją, lub też nie umieją na posiedzeniach języka rozwiązać. W końcu prezes podał do wiadomości ogółowi o stawionem votum nieufności dla jednego z członka zarządu, a mianowicie dla sekretarza.

Po omówieniu kilku jeszcze spraw organizacyjnych, prezes solwował zebranie okrzykiem „Narodowa Partja Robotnicza, niech żyje!”

— **Zakaz wwozu żyta i pszenicy.** Jak zapowiadaliśmy ukazało się w „Dzienniku Ustaw” rozprządzenie rady ministrów z dn. 23 lipca br., mocą którego przywóz mąki żytniej i pszennej na obszar celny Rzplitej jest zakazany aż do odwołania. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

— **Odebranie debitu.** Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych odebrano debit następującym czasopismom: 1) „Bolszowik Polszawszczini”, 2) „Bolszowicka Rewolucja a ukainci”, i 3) „Krasnyj Altaj”.

— **Ostrożnie z owocami.** Zbliża się pewny sezon owocowy. Rozpoczęły go czereśnie i jagody. Owoce są pokarmem bardzo zdrowym. Zawierają bowiem wiele witamin czyli składników koniecznych dla zdrowia i rozwoju organizmu. Niestety owoce kryją w sobie również wielkie niebezpieczeństwa. Są one bowiem łatwym rozsadnikiem zarazków. W okresie owocowym należy wystrzegać się również picia wody. Pamiętajmy, że zdrowiej i bezpieczniej jest spożywać mniej owoców aniżeli zawiele.

## Ruch towarzystw.

**Tow. Śpiewu św. „Cecylii” w Chelmsku.** W dniu 5. 8. br. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

Na programie zmiana statutu.

**Baczność Marynarze Rezerwy!** W niedzielę, dnia 4. bm. odbędzie się zebranie miesięczne Tow. Marynarzy Rezerwy w lokalu p. Krygiera o godz. 2-giej popoł. Uprasza się o liczny udział członków, sympatyków i gości.

Zarząd.

**Czy śmiesz wątpić** jeszcze dziś by należyć do jednego z towarzystw przysposobienia Wojskowego? Odpowiedź znajdziesz czytając gazetę z której codziennie osiągniesz wiadomości organizacyjne tego rodzaju towarzystw innych Państw

Bank Polski płacił dnia 1 sierpnia za:	
dolary amerykańskie	8,85--8,84
funtów szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,94
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	211,68
guldeny gdańskie	172,46
szylingi austriackie	125,19

## Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.

### Świadkowie Ostrowski i Paterman.

Świadek Ostrowski, były urzędnik Magistratu (pracował jako ksiązkowy) zeznaje na okoliczność, iż był u Szczygła w domu, gdzie prowadzili książki, a żadnych ksiązek nie przepisywali.

Świadek Paterman Henryk, kupiec, zamieszkały przy ul. Budkiewicza 16, zeznaje, iż mieszkał w tym samym domu, gdzie Szczygieł i pewnego dnia, w końcu lutego, lub na początku marca około godziny 10.30 wieczorem spotkał Fularczyka, który szedł do Szczygła.

### Świadkowie Balcerowicz, Klimek i Domachowski.

W dalszym ciągu zeznaje świadek Kazimierz Balcerowicz, którego weksel zdyskontowano (z jego żyrem) u Szczygła, że weksel ten wykupił i później kilkakrotnie jeszcze inne weksle u Szczygła doskontował.

Na taką samą okoliczność zeznają ostatni dwaj świadkowie, tj. Domachowski Maksymilian i Klimek Paweł, którzy również pożyczali u Szczygła pieniądze.

Po przesłuchaniu ostatniego świadka Trybunał po cichej naradzie ogłosił postanowienie, że dopuszcza się jako dowód rzeczoznawcę prof. Sobieraja na okoliczność fałszywych podpisów Lipowskiego i Buchmana na przekazie z Warszawy na 218.97 zł. które rzekomo miał sfalszować oskarżony Kazimierski.

Na tem o godz. 2-iej po południu przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

### Zeznania dalszych świadków w szóstym dniu rozprawy.

W szóstym dniu sensacyjnej rozprawy o nadużycia magistrackie — przesłuchano 20-tu dalszych świadków.

Jako z pierwszych z świadków przesłuchano p. Martę Teskę i Karola Małeckiego.

P. Teske (Wybickiego nr. 36) zeznaje, jak swego czasu znajoma jej p. Sews, chciała od niej pożyczyć 50 zł. P. Teske posłała ją do Szczygła gdyż, jak twierdzi, Szczygieł miał zawsze pieniądze.

Świadek Małecki (Kościuszki nr. 15), b. egzekutor Magistratu, zeznaje na okoliczność co do ściągania podatków.

Świadek nic nowego do sprawy nie wnosi.

Jako trzeci zeznaje

### Świadek dyr. Samoliński,

wice-przewodniczący Rady Miejskiej i członek Zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności. Zapytany, czy przypomina sobie o udzielonych remuneracjach urzędnikom Kasy Oszczędności, świadek nie przypomina sobie. W dalszym ciągu wyjaśnia, że trafiało się często, że po skończeniu zebrania Zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności i po podpisaniu już protokołu z danego zebrania, że niejednokrotnie dopisywano na końcu jeszcze jakąś uchwałę i, że na zebraniach Zarządu nie odczytywano nigdy protokółów z poprzednich zebrań.

Co do przedkładania Radzie Miejskiej sprawozdań rocznych, świadek nie wie, twierdzi, iż rzeczą danego referenta było, aby przypilnował, czy sprawozdania takie były kontrolowane i zgadzały się z księgowością.

Świadek zeznaje, iż w czasie rewizyj, dokonywanych w Miejskiej Kasie Oszczędności nie sprawdzano nigdy wszystkich księgowanych pozycji, a tylko „na wrywki”. Również nie kontrolowano nigdy książeczek kontowo-czekowych. Świadek twierdzi, iż odbywały się również w Miejskiej Kasie Oszczędności częste rewizje tak przez Związek Rewizyjny z Poznania, jak i kontrolerów z Województwa, nie przypomina sobie jednak, aby kiedykolwiek mówiono na zebraniach Zarządu, czy rewizje takie znalazły kiedykolwiek jakieś niedokładności w księgowaniach.

W końcu świadek, na zapytanie przewodniczącego, wyklucza, aby Zarząd, uchwalivszy ewentualnie jakąkolwiek remunerację dla urzędników, nie wyznaczył równocześnie wysokości takiej remuneracji dla poszczególnych urzędników, a tylko ogólną sumę, którą miałyby dopiero Wojewoda wśród urzędników podzielić.

Z kolei zeznają

### Świadkowie Brzózka i Dysarz,

Świadek Brzózka Józef, kupiec (Mickiewicza 26), opowiada o porządkach, jakie panowały w Wydziale Podatkowym Magistratu, wskutek których świadek musiał aż trzykrotnie płacić jeden i ten sam podatek. Później dopiero, na skutek odpowiednich wniosków zapłatę tę zaliczono mu na poczet dalszych podatków.

Świadek Dysarz Antoni 60-letni starzec, właściciel domu przy ul. Fortecznej nr. 19 opowiada, iż znał Szczygła jeszcze z Kwidzyna, potem zaś w roku 1920 Szczygieł „przyciągnął” z Niemiec do Grudziądza i zamieszkał w jego kamienicy. Świadek opowiada, że Szczygieł przywiózł z Kwidzyna trochę starych mebli, oraz, że po przybyciu do Grudziądza kupował stare meble u jakiegoś Franca, a mianowicie stół, kilka krzeseł itp.

Przew.: Czy on tam w Niemczech był organistą?

Świadek: Nie przypominam sobie; myślę, że tak..

Przew.: A czy Szczygieł miał później kantynę wojskową?

Świadek: Tak, mówił mi, że ma kantynę i sklep.

Przew.: Miał on oprócz tego sklep?

Świadek: W Kwidzynie nie.. Ale taki mały składzik za miastem.

Przew.: Szczygieł twierdzi, że na kantynie dorobił się majątku, czy to prawda?

Świadek: Na kantynie nie byli mogli się dorobić majątku, a jeżeli się dorobili, to chyba nieuczciwie na plebiscycie..

**Wszelkie prace malarskie**  
wewnętrzne i zewnętrzne wykonuje solidnie i po przystępnych cenach.  
**Fr. Zieliński**  
mistrz malarski  
**Toruńska 14. II.**

**UWAGA!**  
**PP. Wójtowie i Sołtysi**  
posiadamy stale na składzie ustawę zatwierdzoną  
**godła państwa**  
dla szkół i władz, większe i mniejsze.  
Do nabycia:  
„w Drukarni Przemysłowej”  
„Przeglądzie Pomorskim”  
**Chełmża**  
Rynek Bednarski 1. :: Tel. 72

**Ogłaszajcie**  
w Przeglądzie Pomorskim.

## Przemysł i handel

zamało docenia znaczenie reklamy, skutkiem czego publiczność niema możliwości zaznajomienia się z danymi artykułami. Kupiec polski musi brać przykład z zachodu i jaknajwięcej reklamować a ogłoszenie nawet — — — najmniejsze w

„Przeglądzie Pomorskim”

zapewnia interesantom

**pożądany skutek!**

Stacja Autobusowa

**RESTAURACJA GRUDZIĄDZ**  
Plac 23 Stycznia 19.  
— Telefon 735. —

Obiady z 3 dań 1,20 zł. gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia.

Lokal obok przystanku tramwajowego 5 minut od dworca. Otwarty do 1 w nocy.

Kolacja à la carte już od 80 gr. pocz.

Właściciel: Józef Grzeszkowiak.

— Miejsce spotkania dla przyjezdnych —

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dn. 3 bm. o godz. 17-iej po poł. sprzedam w Drzonówku u p. Pchełki za gotówkę najwięcej dającymu

1 zegar

1 byczek pół roczny

Chełmża, d. 2. 8. 29 r.

(-) Gramowski, kom. sądowy.

**Panienka**  
z ładnym charakterem pisma z dwuletnią praktyką władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady w biurze ewent. jako kasjerka z kaucją. Oferty do Przgl. Pom. pod C. W.

**Tysiacy**  
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurczu, bóle, niestrawności, brak apetytu, ogólne osłabienie etc., odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: **Liszki, apteka.**

**Pilki**  
w rozmaitych wielkościach i kolorach ma stale na składzie.  
**Druk. Przemysł.**

**Srebro i złoto**  
oraz monety  
kupuje po najwyższej cenie dziennej

**Gołębiowski**  
Zakład zegarmistrzowski i złotniczy Rynek 14

**Dla nowożeńca**  
poszukuje się 2 do 3 pokojowego **mieszkania** w pobliżu Rynku od zaraz  
Zgł. przyjmuje Red. Przeglądu Pomorsk. pod B. L. IX.

**Zamienie**  
**pokój z kuchnią** na 2 pokoje lub jeden z kuchnią.  
Zgłosz. do Adm. Przegl. Pomorskiego.

**Reklama dźwignią handlu!**